

## Potrzebny jest na to czas

Pih

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to  
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas  
Ta rana się zabiżni potrzebny jest na to czas  
Upór w zwalczaniu przeciwności mam  
Miłości nie ma między nami  
Przeszła nawet złość  
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Gdy przestanie bić mi serce  
Funkcjonować mózg  
Przykryj dłonią moje zdjęcie  
Poczujesz życia puls  
Zapagniesz mnie z powrotem łzy spadną na ziemię  
Zdusisz w sobie ból wiesz znam to pragnienie  
Gdy widze twarze bliskich w tłumie  
Nie mam czasem siły, walcze z nimi  
Nie chce by wspomnienia mnie zabiły  
Wiem to kolej rzeczy z Koli na rodziny  
Kope lat wcześniej przecięcie pępownicy  
Wszystko porasta mchem czasu  
Widze coraz mgliściej  
Lodowaty wiatr zrywa z drzew ostatnie złote liście  
Twoja twarz, śmiech rozchodzi się echem  
Mam pięć lat park - na złamanie karku lecę  
Niech to będzie wiecznością  
Nie przeszłością chwilą  
Tak piękne momenty życie nam obrzydziło  
Zgniotło wysssało i wypluło  
Proza życia przytłoczyła poezję i czułość  
Widzę Ciebie słyszę głos, nie czuję dotyku  
Często myślę o tym do bladego świtu  
Wyciągam rękę - drzwi się zatrzaskują ciszą  
Otwieram je na klatce schody jak ja nic nie słyszą  
Znów się czuję sam obok mnie nie stoi nikt  
Przywykłem - przełykam życia cierpki łyk  
Piję dalej wodę chociaż studnię zatręło  
Dobre wspomnienia tylko życie mi ratują

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to  
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas  
Ta rana się zabiżni potrzebny jest na to czas  
Upór w zwalczaniu przeciwności mam  
Miłości nie ma między nami  
Przeszła nawet złość  
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Kiedy myślę o Tobie to bezsilność znowu czuje  
Pisze parę zdań i do Ciebie adresuje  
Ty mi nie odpowiesz nie wiem jak się miewasz  
jak mam sobie radzić kiedy żyć się odechciewa  
słyszę tylko echo gdy do Ciebie dzwonię  
teraz za tą przyjaźń karę przyszło ponieść

idę jak przez mgłę, Ty znasz moje motywy  
Nie umiera ten kto trwa w pamięci żywych  
Czemu właśnie teraz mój umysł nie szwankuje  
Powiedz jak zapomnieć ? powiedz a spróbuje  
czasu mi brakuje dawno nie zaznałem snu  
biegnę bez opamiętania aż brakuje tchu  
tracę Ciebie z oczu Twój obraz się rozmywa  
Dziś nie jestem sam - proszę za to wybacz  
znam smak krwi, potu, łez z resztą wiesz jak jest  
kiedy wszystko traci sens  
chcę kogoś osądzić ale to niczyja wina  
nie chcę się pogrążyć nie chcę już wspominać  
nie chcę o tym myśleć i samego siebie zwodzić  
właśnie nadszedł czas żeby z prawdą się pogodzić

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to  
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas  
Ta rana się zabiżni potrzebny jest na to czas  
Upór w zwalczaniu przeciwności mam  
Miłości nie ma między nami  
Przeszła nawet złość  
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Ja wiem kto jest kto  
Znam umiar w tym wszystkim  
Uwagę skupiam na dniu dzisiejszym i na najbliższych  
Co do tych słów weź je za pewnik  
Nikt nic nie Ci nie jest krewny  
A co do reszty ?  
Poszło w niepamięć bo jeśli coś jest prawdziwe  
To nic tego nie złamie nigdy  
Poczuj ten ból pragnienia  
nie wszystkie są w zasięgu tu  
Ktoś nie może przeboleć  
że prawda jest po mojej stronie  
Nie boję się odezwać tylko nie chce na tym koniec  
Powtarzam się robię to ostatni raz  
Szkoda zachodu  
Życie zepsuło nas już dawno  
Dziś oddalam to jest mi wszystko jedno  
A ty nadal tego nie wiesz  
że zawsze jest potrzebny jaki pretekst za życie  
w tym zakresie żaden limit  
ty mi tu nie udowodnisz nic  
bo miłość i przyjaźń dla mnie to znaczy  
to samo co żyć  
mimo różnic charakteru staram się  
w trosce o lepsze jutro  
w zaufanym gronie witam nowy dzień  
witam nowy dzień  
nowy dzień

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to  
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas  
Ta rana się zabiżni potrzebny jest na to czas  
Upór w zwalczaniu przeciwności mam  
Miłości nie ma między nami  
Przeszła nawet złość  
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los